



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Książki chrzczone miodulą
| s. 3



Wycieczka klasyczna czy z animatorem?
| s. 5



Chcemy, żeby >>Benji<< pozostał w zespole
| s. 12

Święto Wolności na Kościelcu

WYDARZENIE: W Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelcu świętowano w środę 25-lecie wolności w Polsce. Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego przypomniało równocześnie 25. rocznicę rozpoczęcia budowy Domu Polskiego.



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Uczestnicy spotkania w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelcu wysłuchali z uwagą referatu Józefa Szymeczka o rodzącej się wolności na Zaolziu.

W Święcie Wolności, zorganizowanym przez MK PZKO i Kongres Polaków w RC, uczestniczyli przedstawiciele polskich organizacji w Republice Czeskiej na czele z prezesem Kongresu – Józefem Szymeczkiem i prezesem PZKO – Janem Ryłką, wójt Cierlicka – Martin Polásek oraz wszyscy ci, którzy razem chcieli uczcić to święto. Zaproszenie przyjęła również konsul generalna RP w Ostrawie – Anna Olszewska wraz z mężem.

– Nasze spotkanie towarzyskie to odpowiedź na apel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego, który zaapelował do rodaków na całym świecie, by wspólnie uczcić dzisiejszą pamiętną datę – 4 czerwca – podkreślił Tadeusz Smugała, prezes Koła PZKO. Impreza odbyła się pod patronatem głowy

państwa. Kancelaria Prezydencka przekazała organizatorom naklejki oraz plakietki z logiem 25-lecia Wolności, które otrzymał zaraz przy wejściu każdy z uczestników.

Prezes Kongresu Polaków w RC, historyk Józef Szymeczek, wygłosił referat o rodzeniu się wolności na Zaolziu i o zmianach, jakie zaszły w naszym społeczeństwie na przestrzeni ostatnich 25 lat (fragmenty publikujemy na s. 6). Anna Olszewska przytoczyła słowa Bronisława Komorowskiego, który w środę podczas wspólnego posiedzenia Sejmu i Senatu powiedział: – Możemy z dumą mówić, że w tej części Europy „Freedom was made in Poland”.

– Możemy powiedzieć, że to właśnie u nas, 25 lat temu, 4 czerwca ta droga do wolności otworzyła się. Otworzyła się częściowo, trochę, po

kawałku, ale otworzyła się szeroko – szeroko z perspektywą, którą dzisiaj mamy po 25 latach za sobą – nawiązała konsul do słów prezydenta. – I możemy powiedzieć tylko jedno: że niezależnie od ocen cząstkowych, od pewnych trudów, niewątpliwych transformacyjnych kłopotów, które są także udziałem naszych bratnich krajów, niewątpliwie ta droga jest drogą wolności, jest drogą, która nas nie ogranicza, która daje nam prawo wyboru i budowania swojej przyszłości.

Prezes MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu, Tadeusz Smugała, przypomniał, że w marcu pamiętnego 1989 roku rozpoczęła się również budowa Domu Polskiego na Kościelcu. – Z okazji 25. rocznicy ufundowaliśmy sami sobie podarunek – umieściliśmy na budynku drugi

napis „Dom Polski Żwirki i Wigury” widoczny z głównej drogi – powiedział prezes. Prezes PZKO, Jan Ryłko, symbolicznie odsłonił napis.

W czasie imprezy promowano polską żywność – w myśl hasła „Co dobre, to z Polski”. Kanapki i ciasta zostały przygotowane z polskich produktów. Gospodarze nie zapomnieli o rurkach katowickich oraz krówkach – najpopularniejszych polskich cukierkach (Tadeusz Smugała przeczytał nawet odę do krówki, napisaną przez licealistkę z Chorzowa). Spotkanie odbywało się przy dźwiękach muzyki jazzowej w wykonaniu Dariny Krygiel i jej kapeli. Na uwagę zasługiwała wystawa rysunków satyrycznych z okresu PRL-u autorstwa Andrzeja Krauzego, wypożyczona z Instytutu Pamięi Narodowej.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

PRZYŁAPANI PRZY TYTONIU

Ostrawscy celnicy wpadli na ślad nielegalnej produkcji i handlu tytoniem. W tym tygodniu w jednym z obiektów przemysłowych w powiecie karwińskim odkryli nielegalny magazyn, a w nim 1,5 tony liści tytoniu i 200 kilo niekrojonego tytoniu. – Kiedy patrol przyjechał na miejsce, celnicy zobaczyli dużą liczbę pustych kartonowych opakowań i poczuli charakterystyczny zapach tytoniu, co wzbudziło ich podejrzenia. Przystąpili zatem do dokładnej kontroli całego obiektu – opisuje zdarzenia rzeczniczka wojewódzkiego Urzędu Celno, Pavla Zdobnická. – W budynku pracowali właśnie dwaj mężczyźni. Jeden obsługiwał elektryczną maszynkę do cięcia tytoniu, drugi, z respiratorem na twarzy, rozdzielał zlepione liście tytoniu i przygotowywał je do krojenia – dodała. (ep)

DZIECI ILLUSTROWAŁY PODANIA

W tym tygodniu odbyła się promocja książki „Karwińskie podania” znanego miejscowego rzeźbiarza Stanisława Filipa. Zbiór osiemnastu wierszowanych miejscowych legend uzupełniają ilustracje stworzone przez dzieci z pięciu karwińskich szkół podstawowych oraz uczniów miejscowej szkoły artystycznej. Przed wydaniem książki ze wszystkich dostarczonych przez dzieci prac plastycznych, ilustrujących miejscowe podania, specjalna komisja wybrała 70, które potem znalazły się w publikacji. Niektóre karwińskie szkoły już zakupiły egzemplarze książki Stanisława Filipa. Prawdopodobnie od przyszłego tygodnia publikację będzie można dostać w centrum informacji na rynku we Frysztacie. (ep)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 19 do 23 °C
noc: 15 do 10 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 22 do 28 °C
noc: 16 do 11 °C
wiatr: 1-2 m/s



REKLAMA

vitality outdoor 2014

VI EDYCJA wystawy outdoor ze sprzedażą

PREZENTOWANE FIRMY HUSKY, COLEMAN, PRIMA ARENA, KONFIDENCE ...

PROMOCJA 1+1 (przy zakupie wybranych towarów, drugi kupujesz za 10,- Kč)

13. 6. – 29. 6. 2014

kompleks sportowy **WĘDRYŃIA**

od 8:00 do 20:00 wstęp WOLNY

NAJWIĘKSZA WYSTAWA ZE SPRZEDAŻĄ NAMIOTÓW, ŚPIWORÓW, KARIMAT, STROJÓW KAPIELOWYCH I AKCESORIÓW OUTDOOROWYCH w REGIONIE

www.vitalityslezsko.cz

hotel vitality

KARWINEC

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

- kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
- oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
- żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepký
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Tel. 775 700 896

GRÓM ROCKfest

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY

SKWOR

Stępek

Wangur

Kobus

REPUBLIKA WYJAZDOWYCH WARTY

People of the Plaza

www.grom.cz

KARWINA / "Loděnice"

21.6.2014 / 15:00

zaprasza MK PZKO Karwina-Frysztal

KRÓTKO

BARDZIEJ
KOMFORTOWO

CZ. CIESZYN (dc) – Pacjenci oddziału opieki pozabiegowej będą mieli lepsze warunki. Oddział został rozbudowany i poszerzony o salę rehabilitacyjną. Zmodernizowano również zaplecze sanitarne. Koszty remontu wyniosły ok. 250 tys. koron. Teraz oddział dysponuje dwiema salami do ćwiczeń, dzięki czemu w jednej mogą się odbywać ćwiczenia grupowe, w drugiej indywidualne.

* * *

PRZESZKOŁA
SOCJALNYCH

KARWINA (ep) – Karwińskie Usługi Socjalne otrzymały dotację w wysokości przeszło 1 mln koron. Przenaczają ją na przeszkolenie swoich pracowników. Finansowany z funduszy europejskich projekt „Znalostmi k profesjonalitě II” realizowany jest od stycznia tego roku, a zakończy się w czerwcu 2015. Pracownicy socjalni wezmą udział w szeregu szkoleń z zakresu jakości usług, pracy socjalnej z klientami czy rozwoju osobistego. Nie zabraknie kursów podnoszących kwalifikacje menedżerskie dla kierownictwa organizacji.

* * *

PO PRZETARGACH
MOSTY k. JABŁONKOWA

(kor) – Zarząd Gminy ogłosił wyniki przetargów publicznych na wykonawców tegorocznych gminnych inwestycji. Z firm, które zgłosiły się do przetargu na remont dróg, wybrano firmę Alpine z Wałaskiego Międzyrzecza. Natomiast pracami budowlanymi, których celem jest ratowanie jednego z zabytków, ruin pochodzących z XVI wieku Szańców, zajmie się jabłonkowski Renopol.

Salę otworzyli z... astrolabium i sekstantem

Przedstawiciele władz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Wydziału Zamiejscowego w Cieszynie Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej otworzyli w czwartek uroczyste zmodernizowaną w ramach wspólnego ponadgranicznego projektu salę konferencyjną w czeskokieszyńskim Klubie PZKO przy ul. Bożka. Pierwszą imprezą, która towarzyszyła otwarciu sali, było zakończenie roku akademickiego PZKO-wskiego Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego.

Modernizacja sali w budynku na Bożka została przeprowadzona w ramach projektu pn. Kulturalna inicjatywa edukacyjno-naukowa „Razem dla pogranicza”, realizowanego przez PZKO i WSB dzięki pomocy finansowej Euroregionu Śląsk Cieszyński. Projekt przybliżyła uczestnikom spotkania Joanna Kurowska-Pysz, koordynator Rady Ekspertów cieszyńskiego oddziału WSB.

– Projekt ten, realizowany od listopada 2013 do grudnia 2014 roku, to pierwsze wspólne przedsięwzięcie PZKO i naszej uczelni. Jego najbardziej namacalnym efektem jest z pewnością odnowiona sala, którą dzisiaj otwieramy, ale zaplanowaliśmy też inne działania. Przygotowaliśmy program kształcenia dla członków PZKO na różne tematy: kulturalne, oświatowe, odbyła się już konferencja dotycząca zarządzania w kulturze. W tej chwili przygotowujemy się do warsztatów edukacyjnych dla osób związanych z kulturą, które odbędą się w dniach 14 i 15 czerwca w tej właśnie sali. Jesienią zaś m.in. zaproponujemy cztery wykłady w ramach MUR-u – poinformowała Kurowska-Pysz.

Na spotkaniu ponadto zakończono ósmy już rok akademicki tej uczelni. Dyrektor Danuta Chwajol wręczyła certyfikaty i nagrody książkowe najwierniejszym słuchaczom. Sama też odebrała certyfikat z rąk prezesa ZG PZKO, Jana Ryłki. Ponownie poinformowała bowiem studentów



Fot. JACEK SIKORA

Podczas uroczystości otwarcia zmodernizowanej sali konferencyjnej w Klubie PZKO przy ul. Bożka wstępną przecięli prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, i dyrektor czeskiej części Euroregionu Śląsk Cieszyński, Václav Laštůvka.

MUR-u, że po ośmiu latach rezygnuje z prowadzenia tej uczelni. Dodała, że wybory nowego dyrektora i Rady Programowej powinny odbyć się po wakacjach. Do tego czasu obowiązki szefa MUR-u będzie pełnił Stanisław Gawlik.

Słuchaczy i wszystkich gości bardzo zainteresował wykład dziekana WSB, Łukasza Wróblewskiego. W swojej prelekcji opowiadał on o dawnych instrumentach nawigacyjnych, takich jak

astrolabium lub sekstant, które przez tysiące lat służyły marynarzom lub uczonym do określania położenia geograficznego, wysokości budynków lub wyznaczania godzin zarówno w ciągu dnia, jak i nocy. Wszystkie te urządzenia można było oglądać również na małej wystawie, przygotowanej przez gościa MUR-u przed rokiem z okazji obchodów rocznicy śmierci i urodzin wybitnego polskiego uczonego, Mikołaja Kopernika. A ponieważ Łukasz

Wróblewski jest również muzykiem i podróżnikiem, który zwiedził prawie wszystkie kontynenty świata, zaprezentował też uczestnikom spotkania liczne instrumenty muzyczne zebrane podczas swoich podróży.

Dodajmy, że czwartkową uroczystość upiększył występ zespołu flecistów „Skowronki”, działającego pod kierownictwem Renaty Dobner przy polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie. **(kor)**

Wybitni uczniowie zagrali w golfa

Wybijający się uczniowie karwińskich szkół mieli w środę okazję zagrać w golfa... z prezydentem miasta. Tradycją już się stało, że w czerwcu prezydent Karwiny Tomáš Hanzel spotyka się z najlepszymi uczniami i nagradza ich za osiągnięcia w szkole, reprezentowanie miasta w konkursach i olimpiadach czy też w kategorii wyrazista osobowość uczniowska.

Nominowanych wybierają poszczególne szkoły. W polskiej pod-

stawówce we Frysztacie wyróżnione zostały dwie uczennice klasy 9., Ema Trávníčková oraz Weronika Kończyńska.

Ema, nominowana w kategorii „reprezentowanie miasta w konkursach uczniowskich”, to uzdolniona pianistka, która ma na swym koncie wiele sukcesów, także w międzynarodowych konkursach. Jej ostatnie osiągnięcie to drugie miejsce na międzynarodowym konkursie pianistycznym w Kamenicy nad Lipą,

który odbył się pod koniec maja. Dziewiątoklasistka osiąga również dobre wyniki w innych przedmiotach szkolnych. Natomiast Weronikę nagrodzono w kategorii „wyrazista osobowość uczniowska”. Już od kilku lat bezinteresownie pomaga ona starszej niewidomej osobie – odwiedza ją, pomaga w zajęciach domowych i podnosi na duchu. Aktywnie angażuje się również w działalność na rzecz swojej klasy.

– Emę i Weronikę nominowała

do nagrody prezydenta miasta opiekunka klasy 9., do której uczęszczają dziewczyny, po dyskusji z całą klasą – wyjaśnił dyrektor polskiej szkoły, Tomasz Śmiłowski.

– Ema odnosi wiele sukcesów zarówno w konkursach muzycznych, jak i w konkursach oraz olimpiadach przedmiotowych. Natomiast Weronika w swoim wolnym czasie pomaga starszej niepełnosprawnej osobie, mieszkającej w sąsiedztwie – dodał, uzasadniając wybór dwóch uczennic.

Tegoroczne spotkanie władz miasta z wybitnymi uczniami było nietypowe. Tym razem prezydent zaprosił ich do ośrodka golfowego w Lipinach, gdzie w nagrodę mogli zagrać w golfa pod okiem trenera, poznali podstawy tego sportu i obowiązującą w nim etykietę. Zagrali również z Tomášem Hanzelem, który jest zapalonym miłośnikiem golfa. Po części nieoficjalnej nastąpiło rozdanie wyróżnień oraz wspólny obiad. **(ep)**

Sery na celowniku

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie opublikowała aktualne wyniki badań jakości mikrobiologicznej pokarmów przyrządzanych z serów. Na celownik wzięła 21 placówek gastronomicznych z całego województwa morawsko-śląskiego. Pracownicy WSSE pobrali próbki z popularnych produktów typu rolada z sera, hermelin w zalewie, twarożki ołomunieckie w czarnym piwie i tym podobnie. Na szczęście dla konsumentów w żadnej z siedemnastu pobranych do analizy próbek nie stwierdzono groźnych dla człowieka bakterii – salmonelli, listerii, stafylokoków ani

E coli. W niektórych restauracjach czy bufetach doszło natomiast do naruszenia zasad higieny pracy. – To znaczy, że powierzchnie robocze, wnętrza lodówek i tym podobnie nie były regularnie czyszczone, stwierdzono na nich zanieczyszczenia. W kilku przypadkach pracodawca nie wyposażył pracowników w środki do mycia rąk. Ponadto stwierdzono wadliwe składowanie produktów, często nie były w ogóle oznakowane, co uniemożliwiało kontrolę daty ważności – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” kierownik wydziału higieny żywności, Roman Letośnik. **(dc)**

moim zdaniem



KIEDY EDYTOR ŚPI, BUDZĄ SIĘ DEMONY

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Dziennikarze (poza Clarkiem Kentem z Daily Planet, czyli komiksowym Supermanem) też są zwykłymi śmiertelnikami. I popełniają błędy. Niektóre kiksy są jednak dużo bardziej niewybaczalne, niż 142 stopni Celsjusza w prognozie pogody na styczeń czy źle podliczone przeze mnie sekundy przewagi liczebnej Stalowników Trzyniec.

W czwartkowym wydaniu „Wydarzeń z regionu” redakcji ostrawskiego studia Czeskiej Telewizji w ostatnim, bardzo ciekawym składniąd reportażu, autor zagalopował

się w rejony, na które my, Polacy, jesteśmy szczególnie wrażliwi. Reportaż o nazistowskim obozie pracy w okolicach Karwiny, który służył jako przystanek na drodze w inne miejsca nazistowskiej zagłady, zepsuły określenia: polski obóz pracy przymusowej i żydowski obóz koncentracyjny. Autorowi chodziło oczywiście o obóz pracy przymusowej na terenie Polski, zaś w drugim przypadku o nazistowski obóz dla Żydów.

Oczytana, inteligentna część widzów z pewnością zrozumiała, że to

nie Polacy czy też Żydzi budowali te obozy i nimi zarządzali. Sęk w tym, że to nie pierwszy przypadek, gdy ktoś tak właśnie mówi o nazistowskim obozie na terenie okupowanej Polski.

Kilka lat temu oburzenie spowodowały słowa o polskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, łągdozone później drogą dyplomatyczną. Jeśli już tego rodzaju niefortunną pomyłką zdarzy się młodemu dziennikarzowi, to doświadczony edytor powinien w każdym razie ją wyłapać i wyrzucić do kosza.

Książki »ochrzczone« miodulą

Miodulą „ochrzczone” w środę w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa dwie piękne i cenne książki: „Mosty u Jablunkova. Včera a dnes/Wczoraj i dzisiaj” oraz „Istebna. Zarys dziejów beskidzkiej wsi/Náčrt dějin beskydské vesnice”. Wydanie tych ukazujących się w językach polskim i czeskim – i z angielskojęzycznym podsumowaniem – publikacji jest zwieńczeniem realizowanego przez obie gminy od półtora roku ponadgranicznego projektu „Mosty koło Jabłonkowa i Istebna, wczoraj i dziś – Mosty u Jablunkova a Istebna, včera a dnes”.

Gości popołudnia, wśród których byli przedstawiciele władz Euroregionu Śląsk Cieszyński, obu gmin oraz działających w nich instytucji i organizacji, witano nie tylko miodulą, ale też góralską muzyką. Zatrzaszczyli się o to istebnianin Zbyszek Wałach i „mostorze” Andrzej Niedoba i Bolek Niedoba.

Ponadgraniczny projekt przedstawiły podczas spotkania Alena Kolčárková – dyrektor mosteckiego Gorolskiego Centrum Informacji Turystycznej GOTIC, oraz Aneta Legierska – kierownik referatu promocji Urzędu Gminy Istebna. Przypomniały, że projekt, który został dofinansowany z Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński, ruszył w grudniu 2012 roku. W ramach tej inicjatywy powstał m.in. wspólny kalendarz na rok 2014,

ale najważniejszym owocem były właśnie pierwsze tak ważne książki o tych dużych góralskich wioskach.

Wójt Mostów Josef Szotkowski i wicewójt Istebnej Henryk Gazurek zgodnie stwierdzili, że był to wyjątkowy projekt. Jego owocem są bowiem książki, które są w pewnym sensie podsumowaniem 10-lecia wstąpienia Polski i RC do Unii Europejskiej. – Książka zaś jest tym, co po nas zostanie, tym, co możemy ze spokojnym sercem przekazać potomnym – powiedział Gazurek.

Małgorzata Kiereś, znana etnograf i badaczka historii i kultury górali beskidzkich, która jest autorką publikacji o Istebnej (o okresie II wojny światowej pisał jej mąż, Krzysztof Kiereś), powiedziała: – To książka, która jest o mojej mamie, o moim tacyku, o wszystkim, co jest moje, bo

jest istebniańskie. Cieszę się też, że ukazała się książka o Mostach, bo z ludźmi z tej wioski współpracuję już od 35 lat. Te książki to wprawdzie dopiero pierwsza próba zestawienia materiałów historycznych o tych wioskach po ponad 400 latach ich istnienia i mamy na tym polu jeszcze wiele do zrobienia, niemniej są to publikacje bardzo istotne – podkreśliła.

Z kolei o mosteckiej książce opowiedzieli jej autorzy z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie: Jan Al Saheb, Radim Jež, Martin Krůl, David Pindur i Pavla Pindurová.

Jak zapewnili uczestnicy projektu i autorzy tekstów, zadbano o to, aby informacje w książkach prezentujących głównie historię Mostów i Istebnej były obiektywne. Dlatego przedstawiono je wcześniej do recenzji historykom z obu brzegów Olzy: Januszowi Spyrze z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie i Radkowi Lipowskiemu z Uniwersytetu Ostrawskiego, a wspomogła ich także Anna Machej, kierownik cieszyńskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach.

Spotkanie zakończył wernisaz przygotowanej w ramach projektu wystawy starych zdjęć Mostów i Istebnej w Drzewińcu „Na Fojstwiu”. Można ją oglądać do 30 czerwca. Warto też dodać, że prezentacja książek po polskiej stronie Beskidów odbędzie się 25 czerwca w siedzibie Leśnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Istebnej.

JACEK SIKORA



Uczestnicy spotkania otrzymali książki.

Fot. JACEK SIKORA

Tragiczny wypadek w Trzyńcu pochłonął 15 ofiar

W czwartek 14 czerwca 1984 roku w godzinach wieczornych w 4-piętrowym bloku mieszkalnym przy ówczesnej ulicy Gottwalda, obecnie Jabłonkowskiej, w Trzyńcu-Lyżbicach doszło do wybuchu gazu ziemnego. W wyniku eksplozji zniszczeniu uległo wejście nr 420, kolejne dwa zostały znacznie uszkodzone. W bliżej położonych domach mieszkalnych zostały stłuczone okna, w sklepach witryny wystawowe. W wypadku zginęło piętnastu mieszkańców Trzyńca, wśród nich bardzo popularny na naszym terenie i nie tylko „Maciej” – Ludwik Cieniela z żoną. Więcej o jego postaci w artykule Kazimierza Jaworskiego w ostatnim numerze „Zwrotu”.

Było to największe tragiczne wydarzenie w dziejach miasta, o którym ówczesne władze komunistyczne bardzo skąpo informowały, a jeśli już, to podawano informacje niepełne. Natomiast następnego dnia po wypadku pojawiła się w „Głosie Ludu” wiadomość o tragedii w Trzyńcu. Dowiadujemy się, że specjalna komisja Północnomorawskiej Okręgowej Rady Narodowej, Powiatowej

Rady Narodowej Frydek-Mistek oraz miejscowych władz partyjnych i państwowych bada przyczyny tragicznego wypadku i zapewnia wszechstronną pomoc i opiekę poszkodowanym. Na miejsce tragicznego zdarzenia przybył I sekretarz Komitetu Okręgowego KPC, tow. Miroslav Mamula, wicepremier Rządu CSR Zdeněk Krč, przewodniczący Okręgowej Rady Narodowej – František Skácel oraz inni przedstawiciele życia politycznego i państwowego.

W pracach ratunkowych udział wzięli pracownicy Huty Trzyńskiej i innych zakładów z terenu miasta, powiatowe jednostki przeciwpożarowe, członkowie Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego i wojsk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dopiero znacznie później ogłoszono przyczynę wypadku, potwierdzającą wybuch gazu ziemnego. Natomiast nigdzie nie pojawiła się imienna wzmianka o ofiarach. Dlatego warto, a nawet trzeba po 30 latach od tych wydarzeń, uczcić ich przynajmniej przez podanie do wiadomości wszystkich nazwisk. Byli to (w porządku alfabetycznym i rokiem urodzenia):



Nierozzerwany duet: Maciej (z lewej) i Jura spod Grónia.

Jadwiga Cieniela (1922), Ludwik Cieniela (1922), Lucie Chwastková (1980), Petr Chwastek (1983), Helena Krettková (1930), Jan Kretek (1924), Markéta Kubiczková (1982), Miroslav Kubiczek (1979), Marcela Kubiczková (1959), Dana Mikulová (1951), Jan Mikula (1982), David Mikula (1977), Jana Vilimová (1947), Radovan Vilim (1970); jednej ofiary nie udało się zidentyfikować. **Stanisław Zahradnik**

Fot. ARC OŚRODKA DOKUMENTACYJNEGO KP



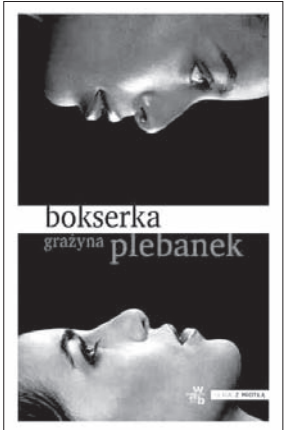
WYDANO NAD WISŁĄ

GRAZYNA PLEBANEK

Bokserka

Wydawnictwo W.A.B.

Boks to jeden z najbardziej kontaktowych sportów, jakie człowiek wymyślił w długiej historii. Zapasy z własnym życiem, boksowanie się z własnymi uczuciami, bliskimi i dalekimi to coś, z czym wielu z nas zmagają się na co dzień, nie opisując jednak dogłębnie tego uczucia. O coś takiego pokusiła się Grażyna Plebanek, a jej książkę „Bokserka” wydawnictwo W.A.B. przyporządkowało do Serii z Miotłą. Bohaterką jest Lu, Polka o szerokich horyzontach myślowych, właściwie Europejka, współczesna Nomadka, podążająca za pracą, następnym uczuciem. Kolejne miasta – Warszawa, Kopenhaga, Bruksela..., kolejne zawodzone nadzieje. Pracownica polskiej ambasady w Brukseli, która w wolnych chwilach zaczyna trenować boks. – Zapisalam się na boks. Nowy początek – mówi w pewnym momencie główna bohaterka. To dla niej dużo więcej niż sport, prawie religia, sposób na uporanie się ze swoim, nieco pogmatwanym życiem. „Rozgrzewka bokserka trwała tyle, co godzina lekcyjna, tyle że 45 minut w sali ćwiczeń było autentyczną nauką”. Lu, wychodząc z ambasady do sali treningowej, lubiła tę harmonię: prawy, lewy, sierp, prawy, lewy... Sporo ciosów odebrała zarówno na ringu, jak i w życiu, błakając się w ramionach żonatego Belgi i wolnego jak ptak Afrykańczyka. Klasyczny wybór, ale podany w ciekawej formie, z malowniczą Brukselą w tle.



MAREK SIEROCKI, WITOLD GÓRKA

Alfabet Muzyczny. Od Abby do Zuchero

Wydawnictwo Olé

Tegoroczny Konkurs Eurowizji upłynął pod znakiem szeroko komentowanego występu Conchity Wurst, w poprzednim wcieleniu Thomasa Neuwirtha. Tymczasem jakoś niezauważenie przeszła okrągła rocznica związana z tym festiwalem – 40 lat temu na scenę weszła nikomu nieznaną czwórka, dwie panie, dwóch panów, co równało się dwóm małżeństwom – i zaśpiewała piosenkę „Waterloo”. Od tego przeboju rozpoczęła się wielka przygoda szwedzkiego kwartetu Abba.

– Jak to zwykle bywa, publiczność podzieliła się na dwa wrogie obozy. Jedni kochali Abbę – za przebojowe, niezwykle melodyjne piosenki inni pogardzali nią, uznając ją za kwintesencję kiczu. Oczywiście byłem wśród tych pierwszych – pisze w swoim muzycznym alfabecie, który właśnie wydało wydawnictwo Olé znany prezenter telewizyjny i radiowy, Marek Sierocki. To pozycja obowiązkowa nie tylko dla miłośników muzyki, ale nawet tych, którzy muzyki słuchają tylko w rozgłośni radiowej podczas jazdy samochodem. Sierocki, od lat zakochany w muzyce, mający dostęp do gwiazd światowego formatu, z wieloma polskimi zwyczajnie zaprzyjaźniony, opowiada bowiem rzeczy, których nie dowiemy się na co dzień, z oficjalnego protokołu, serwuje muzyczne anegdoty, które mało kto zna. Jak choćby tę, że Bon Jovi, meldując się w hotelach podczas tras koncertowych używa nazwiska szefa ochrony zespołu, pochodzącego z Białegostoku Roberta Kozłowskiego. Ponadto nigdy nie powiedziałbym, że ten sceniczny lew uwielbia na obiad jeść... żurek i pierogi.

Na stronach książki Marek Sierocki opisał ponad 50 artystów i zespołów. Wspólnego mianownika nie ma. Oprócz poważnych artystów – zespołów Pet Shop Boys czy Queen, sięgnął także po... Britney Spears oraz Dodę. Są także między innymi Bee Gees, Depeche Mode, Czerwone Gitary, Edyta Górniak, Jerzy Grunwald, Julio Iglesias, Maanam, Madonna, SBB oraz Andrzej Zaucha. Ta książka naładowana jest wieloma pozytywnymi elektrodami.

TOMASZ WOLFF



Konkurs rozstrzygnięty

W niedzielę na czeskokieszyńskim rynku odbędzie się IX Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego. W ramach tej imprezy ogłoszono konkurs plastyczny dla dzieci „Przysłowia i przypowieści Śląska Cieszyńskiego”. Komisja w składzie Erika Tomanek, Małgorzata Rakowska, Janina Prochner i Ewa Sikora zdecydowała się nagrodzić prace następujących młodych autorów (w kolejności alfabetycznej): Elżbieta Biń (Przedszkole Cz. Cieszyn, Grabińska), Johanka Brych (Przedszkole Gnojnik), Amelia Budzińska-Lipka (SP nr 2 Cieszyn, kl. II), Klaudia Doskoć (PSP Sibica, kl. II), Marek Hrabiec (PSP Cierlicko, kl. V), Jakub Huppert

(PSP Sibica, kl. II), Nikolas Kolasa (PSP Łomna Dolna, kl. III), Helena Mitrega (PSP Cz. Cieszyn, kl. VIII), Magdzia Ramik (PSP Sibica, kl. I), Monika Śliż (PSP Cz. Cieszyn, kl. VII), Natalia Sokalska (PSP Cz. Cieszyn, kl. VIII), Martyna Szucio (SP nr 2 Cieszyn, kl. II), Katarzyna Štirba (PSP Cierlicko, kl. IV), Patrik Žyta (PSP Sibica, kl. V)

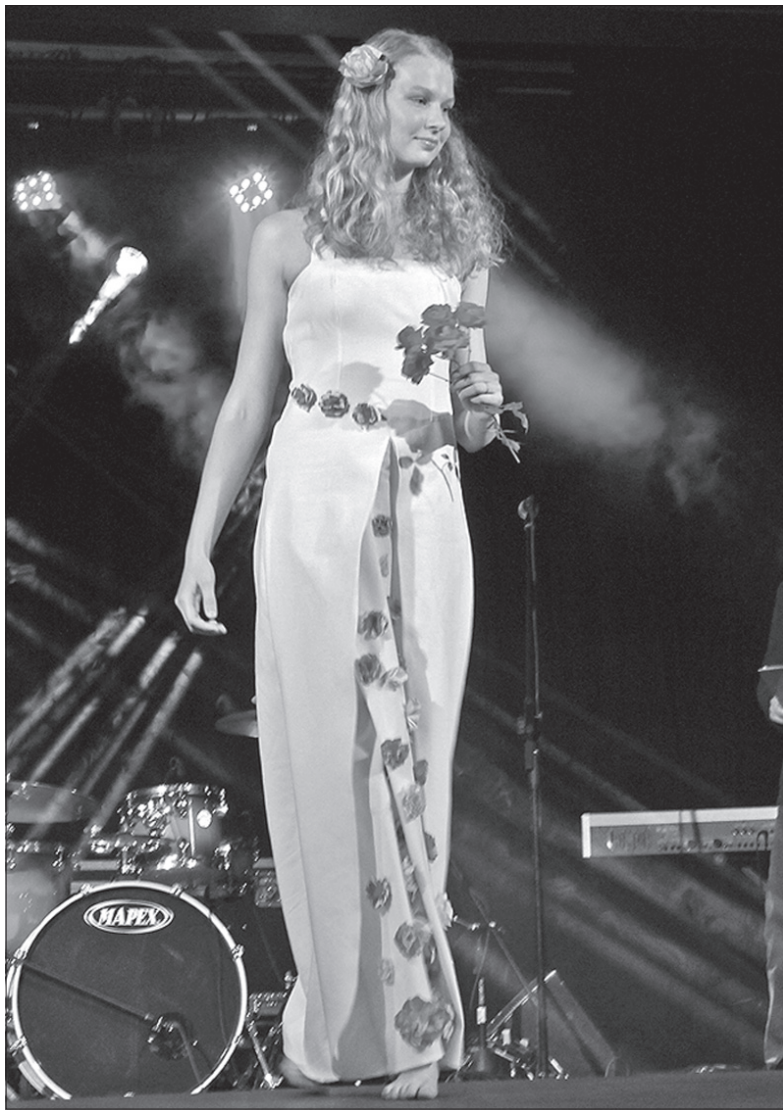
Uroczyste rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 14.00 na rynku w Czeskim Cieszynie. Wszystkich laureatów serdecznie zapraszamy nie tylko po to, by można im było wręczyć na podium nagrody, ale by wraz z rodzicami obejrzeni bogaty program folklorystyczny. **Ewa Sikora**

Kwiaty na wybiegu

Oryginalne stroje, sympatyczne modelki, gra świąteł, głośna muzyka i błyski fleszów. W czwartek po południu w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie odbyła się kolejna edycja charytatywnego pokazu mody „Kwiat Morwy”. Pomysł organizowania pokazów mody z udziałem szkolnych projektantek i modelek zrodził się kilka lat temu w głowie uczennicy Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, Julii Polok. Odtąd impreza organizowana jest co roku, zataczając coraz szersze kręgi. Ze szkolnego korytarza przeniosła się do sali „Strzelnicy” z prawdziwym wybiciem i profesjonalnym oświetleniem, przyciągając tłumy widzów oraz uzyskując wsparcie sponsorów.

Mało tego, organizatorki tegorocznej edycji, Halina Roszka, Iwona Kozusznik i Barbara Owczarzy, postanowiły pójść jeszcze dalej. Zaprosiły do współpracy Dom Dziecka w Cieszynie. Dzięki temu kilka tamtejszych wychowanek w wieku 14-16 lat mogło przekonać się choć przez chwilę, jak smakuje życie modelki. Leszek Toman, dyrektor Domu Dziecka w Cieszynie, nie ukrywa, że telefon gimnazjalistek zza Olzy z zaproszeniem do udziału w projekcie był dla niego dużym zaskoczeniem. – Sam pomysł i następnie jego realizacja spotkały się z dużym zainteresowaniem naszych wychowanek. Dziewczyny bardzo chętnie uczestniczyły w przygotowaniach, jak również w dzisiejszym spotkaniu. Jako widz muszę powiedzieć, że jestem zachwycony. Bardzo mi się podobało i chciałbym również w imieniu moich podopiecznych za to wszystko podziękować – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” dyrektor, który wybrał się na „Strzelnicę” z grupą wychowanek i pracowników placówki.

Czwartkowy „Kwiat Morwy” otworzył w stylu jazzowym zespół uczniów gimnazjum, Marmelada z solistką Karoliną Veselą. Jego muzyka stała się ciekawym uzupełnieniem całej imprezy. Sam pokaz odbywał się w dwóch blokach, w czasie których modelki i jeden model przedstawiały kreacje spod igły szkolnych projektantek mody



Anna Onderek w modelu „Ania” zaprojektowanym przez Darinę Gocięk.



Projektantka Karolina Staś z torebką wylicytowaną za 1500 koron.

– Agnieszki Krainy, Dariny Gocięk, Sylwii Zuczek, Natalii Jendrulek, Janiny Byrtus i jej koleżanek Joanny Szczotki i Joanny Wierzoń, Krystyny Karolczyk, Anieli Gach i Lucki Švec, Sabiny Kasztury i Barbary Taciny, Alicji Ryłko, Anety Wałach, Karoliny Staś, Barbary Wałach, Haliny Roszki oraz gościnnie projektantki Terezy Švidrnchovej. Poszczególne kolekcje zapowiadali konferansjerzy imprezy, Sebastian Garcia n'Dua oraz Adam Škňouřil. Publiczność mogła się więc dowiedzieć, co która modelka lubi, a czego nie, z jakich korzysta materiałów i skąd czerpie pomysły. O tym, że dziewczętom nie brakuje fantazji, świadczyły same modele oraz ich nazwy, takie jak Anielski Świat, Uroczy Buntownik, Szum, Księżyc,

Plastic is fantastic czy męski model Ja versus Społeczeństwo.

Punktem kulminacyjnym pokazu była licytacja ekologicznych torebek przygotowanych przez projektantki „Kwiatu Morwy”. Spośród zaprezentowanych torebek publiczność wyłoniła w głosowaniu cztery, które później stały się obiektem licytacji. Cena wywoławcza wynosiła 50 koron, niemniej jednak dzięki zaangażowaniu konferansjerów, którzy skutecznie podgrzewali atmosferę, oraz szerokiemu sercu uczestników torebki sprzedano ostatecznie za 1500, 1400, 1350 i 1000 koron.

Dochód z imprezy zostanie przekazany na kurs hipoterapii dla 8-letniego niepełnosprawnego Tadzia z Trzyńca.

BEATA SCHÖNWALD

KAŻDY MOŻE POMÓC PRZYGOTOWAĆ WYSTAWĘ »CIESZYŃSCY ŻOŁNIERZE NIEPODLEGŁOŚCI«

Na 100-lecie wymarszu kompanii śląskiej

W drugiej połowie września w Cieszynie odbędą się uroczyste obchody 100. rocznicy wymarszu kompanii śląskiej Legionów Piłsudskiego z Cieszyna do Mszany Dolnej. Jednym z punktów bogatego programu będzie przygotowywana przez Książnicę Cieszyńską wystawa planszowa „Cieszyńscy Żołnierze Niepodległości”, która na okres kilku tygodni zagości na płycie rynku. Na ekspozycji przedstawione zostaną sylwetki ponad dwudziestu postaci ze Śląska Cieszyńskiego, które położyły największe zasługi w walce o niepodległość Rzeczypospolitej, począwszy od pierwszej wojny światowej, a na partyzantce antykomunistycznej pierwszych lat po drugiej wojnie światowej skończywszy.

Będąca już w zaawansowanym stadium praca nad wystawą pokazała, że w przypadku wielu postaci, nawet tych powszechnie znanych i zaliczających się do ścisłego kanonu historycznych bohaterów Śląska Cieszyńskiego, zasób dostępnych materiałów ikonograficznych jest nader skąpy. W związku z tym biblioteka zwraca się z prośbą o kontakt do wszystkich, którzy są w posiadaniu niepublikowanych materiałów, które mogłyby

wzbogacić przygotowywaną ekspozycję. Dlatego na wagę złota może być każda fotografia, dokument czy nawet ustna relacja. Na wystawie nie będą eksponowane oryginały. Otrzyma ona formę planszową, toteż nie zachodzi potrzeba długotrwałego wypożyczania pamiątek, a jedynie ich udostępnienia do zeskanowania bądź sfotografowania. Wszystkie osoby zainteresowane współpracą proszone są o kontakt z pracownikiem Książnicy Cieszyńskiej, Rafałem Cholewą pod numerem telefonu (33) 851 38 42 (w godz. 10.00-16.00) lub adresem e-mailowym: cholewa@kc-cieszyn.pl.

Książnica Cieszyńska poszukuje materiałów na temat następujących postaci:

Bernard Adamecki (1897-1952), ur. w Markłowicach Dolnych. Oficer lotnictwa w stopniu pułkownika. Szef Wydziału Lotnictwa Oddziału III Komendy Głównej AK. Uczestnik powstania warszawskiego. Wykładowca w wyższych szkołach lotniczych. Zamordowany przez władze komunistyczne.

Franciszek Barteczek (1891-1983), ur. w Dzięmorowicach. Nauczyciel, działacz społeczny. Jeden z przy-

wódców przewrotu wojskowego w 1918 r.

Karol Emeryk Błaszczyk (1910-2001), ur. w Boguminie. Organizator i dowódca sieci wywiadu przemysłowego „Lido”. Zastępca dowódcy Oddziału Drugiego Sztabu Okręgu Śląskiego ZWZ-AK.

Leon Derlich (1905-1965), ur. w Karwinie. Dialektolog, publicysta, który pozostając obłożenie chory, był współpracownikiem komórek ruchu oporu na Zaolziu oraz organizatorem pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych w czasie II wojny światowej.

Henryk Flame (1918-1947), ur. we Frysztacie. Działacz ruchu oporu, kapitan NSZ, nazywany „najślawniejszym śląskim partyzantem”. Jeden największych bohaterów polskiego podziemia antykomunistycznego. Zamordowany w 1947 r.

Paweł Heczko (1906-1946), ur. w Brennej. Działacz ruchu oporu. Najślawniejszy dowódca Oddziału Partyzanckiego AK i NSZ „Wędrowiec”. Zamordowany przez władze komunistyczne.

Gwido Karol Langer (1894-1948), ur. w Żylinie. Kryptolog. Kierownik Biura Szyfrów, gdzie pod jego dowództwem w 1932 r. grupa polskich

kryptologów złamała system niemieckiej maszyny szyfrowej Enigma.

Jan Łysek (1887-1915), ur. w Jaworzynie. Nauczyciel, poeta nazywany „śląskim Tetmajerem”, działacz społeczny. Jeden z twórców oraz dowódców kompanii śląskiej Legionów Piłsudskiego.

Rudolf Matuszek (1892-1949), ur. w Kiczycach. Nauczyciel, oficer Wojska Polskiego w stopniu podpułkownika, komendant Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich w Nisku. Odznaczony Virtuti Militari uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-ukraińskiej, wojny polsko-bolszewickiej i II wojny światowej.

Jan Mrózek (1913-1945), ur. w Wędryni. Dowódca wiedeńskiej komórki sieci wywiadowczej dalekiego zasięgu AK „Stragan”.

Paweł Musioł (1905-1943), ur. w Lesznej Górnej. Wybitny działacz społeczno-kulturalny, publicysta, nauczyciel. Organizator i kierownik ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1941.

Adolf Pilch (1914-2000), ur. w Wiśle. Cichociemny, żołnierz ruchu oporu, jeden z najślawniejszych polskich partyzantów.

Ludwik Skrzypek (1891-1965), ur. w Górkach Wielkich. Nauczyciel,

przedsiębiorca. Jeden z inicjatorów i przywódców przewrotu wojskowego w Cieszynie w 1918 r. Organizator i dowódca Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej.

Jerzy Szczurek (1892-1941), ur. w Kostkowicach. Nauczyciel. Odznaczony Virtuti Militari uczestnik I wojny światowej, wojny polsko-czeskiej, wojny polsko-bolszewickiej. Twórca Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego. Komendant Tajnej Organizacji Wojskowej w 1920 r. Działacz konspiracyjny podczas II wojny światowej.

Jan Wadoń (1888-?), ur. w Kętach. Bojowiec PPS w Kongresówce, działacz PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, redaktor prasy socjalistycznej, legionista, twórca i dowódca „Konfederacji Śląskiej”, w latach dwudziestych szef komórki wywiadu w Cieszynie.

Ludwik Zych (1894-1964), ur. w Rychwałdzie. Oficer Wojska Polskiego w stopniu podpułkownika. Żołnierz kompanii śląskiej Legionów Piłsudskiego. Uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, polsko-bolszewickiej oraz II wojny światowej. Szef sztabu 6. Dywizji Piechoty w Krakowie. Komendant Legionu Zaolzie w 1938 r. (r)

Wycieczka klasyczna czy z animatorem?

Czerwiec to czas wycieczek szkolnych. Tak było „od zawsze”. Zmienił się natomiast program tych imprez. Wypady w góry coraz częściej zastępuje zabawa w różnego rodzaju tematycznych ośrodkach i parkach rozrywki. Sprawdziliśmy, na ile nowa moda zadomowiła się w naszych szkołach.

W podstawówkach na naszym terenie od dziesięcioleci panował zwyczaj, że młodszy uczniowie wyjeżdżali na wycieczki w Beskidy, starsi wybierali się w bardziej odległe strony. Typowa wycieczka młodszych klas miała charakter pieszego wymarszu w góry połączonego ze wspólnymi grami i zabawą przy schronisku. Wiele szkół po dziś dzień trzyma się tego sprawdzonego scenariusza, inne korzystają z ofert gotowych wycieczek tematycznych. Istnieją nawet specjalistyczne strony internetowe oferujące zapięte na ostatni guzik wycieczki szkolne, oferty wpływają również bezpośrednio do szkół. Do wyboru są parki sportowo-rozrywkowe, ośrodki łączące zabawę z edukacją, miasteczka westernowe, a także (szczególnie w polskiej części Beskidów) chaty góralskie oferujące warsztaty rzemieślnicze czy kulinarne.

Klasy I stopnia polskiej podstawówki z Suchoj Górnjej wyjadą w tym roku do „Army Landu” we Wracimowie. Ośrodek, specjalizujący się w popularyzacji historii wojskowej oraz sportów sprawnościowych, przygotowuje dla dzieci kompletny program. – Uczniowie poznają historyczny sprzęt wojskowy, zobaczą wojskowe okopy, w programie jest także bieg po poligonie z wyposażeniem, pojawią się elementy przysposobienia obronnego i wychowania zdrowotnego. Ośrodek zapewni nam animatorów – przybliży program wycieczki nauczycielka Halina Pięta.

Z kolei polska szkoła w Gródku nie korzysta z tego rodzaju ofert. – Zwykle dotyczą one odległych miejsc. Chodzimy z uczniami w nasze góry, natomiast co dwa lata zamawiamy autobus i wyjeżdżamy na przykład do ogrodu

zoologicznego na Świętym Pagórku koło Ołomuńca czy w Ostrawie. Wy-

cieczki w góry staramy się zawsze tak zaplanować, by znalazł się w nich jakiś

element edukacyjny, związany z poznawaniem przyrody – mówi dyrektor placówki, Kazimierz Cieślak.

Największa polska podstawówka – w Czeskim Cieszynie – również w minimalnym stopniu korzysta z gotowych programów wycieczkowych. Dyrektor Marek Grycz informuje, że uczniowie młodszych klas wyjeżdżają na wycieczki turystyczne w Beskidy, do zoo w Ostrawie, zwiedzają Karwinę i Cieszyn. Z parków rozrywki najczęściej odwiedzany jest Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu. We wstępnych planach na przyszły rok jest natomiast wyjazd do Koziej Zagrody w Brennej. Właściciele góralskiej chaty oferują tam m.in. zajęcia dla dzieci: warsztaty pieczenia chleba czy poznawanie życia pasterskiego połączone z własnoręczną produkcją sera. **DANUTA CHLUP**



Nasze szkoły i przedszkola często wyjeżdżają na wycieczki do Polski. Jednym z ulubionych miejsc jest Park Miniatur w Inwaldzie w powiecie wadowickim.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY...

I nam minęło 60 lat...

Właśnie tyle czasu upłynęło, jak opuściliśmy mury naszej bystrzyckiej podstawówki. Z niecierpliwością czekaliśmy na niedzielę 1 czerwca – ile też nas się na spotkaniu zjawi? Ale nie było tak, jak w znanym dowcipie, kiedy stary pan jedzie w pociągu na spotkanie koleżeńskie po 60 latach, a młody chłopak po krótkiej rozmowie go pyta: „A wiesz, co się stało z tobą w tym czasie?”; „Abych prowdę powiedział, ostatni trzej roki już jeżdżymy sół!”.

U nas, na szczęście było inaczej, spotkało się nas 26 osób z dwóch klas: ósmej i JUK-u. Tradycyjnie uczciliśmy minutą ciszy tych, którzy odeszli od nas w ostatnim roku. Potem już było tylko sympatycznie i wesoło. Przyjemnie było posłuchać wiersza „Smutki i radości objawów starości” (choć w tej „starości” tkwimy już

kilka lat), perełek z zeszytów szkolnych i dowcipów z ławy szkolnej. Do tego nawiązywały wspomnienia

szkolne, a także recytacje wierszy szkolnych Jasia Heczki, który najlepiej z nas je pamięta. Do tego doszło

oczywiście oglądanie zdjęć szkolnych i rodzinnych. Na kilka chwil dopisała nam też pogoda, chmury deszczowe

się rozstały, co wykorzystał Zbyszek Olszar, robiąc nam piękne wspólne zdjęcie. Pod koniec zjazdu były już nawet gotowe, za co ofiarnemu fotografowi bardzo dziękujemy.

Od strony kulinarnej spotkanie było równie udane – świetny obiad, kołaczki z twarogiem i bombowe ciasto, za upieczenie, którego chcemy podziękować Hani Foniok. Ostatnią część spotkania poświęciliśmy śpiewaniu pieśni śląskich, szkolnych oraz sentymentalnych – dostosowanych do naszego wieku – np. „Nie bądź smutny emerycie!... Całość przygotowały i przeprowadziły, jak zawsze, koleżanki z komitetu organizacyjnego, a więc: trzy Hanie: Olszar, Samiec i Krzemień, Milka Kantor i Bronka Guziur, za co zebrały sporo podziękowań. Z nadzieją czekamy na spotkanie 1 czerwca 2015 roku.

Bronisława Guziur



Pogoda pozwoliła na wykonanie pamiątkowego zdjęcia.

Śladami wielkiego astronoma

75 uczniów i pięciu opiekunów z Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie gościło w połowie maja nad Bałtykiem. Wyjazd edukacyjny nazwany „Śladami Mikołaja Kopernika” odbył się w dniach 13-18 maja, a relację z niego otrzymaliśmy od uczennicy klasy trzeciej, Judith Hurty.

WTOREK 13. 5. WYJEŹDZAMY!

Zgromadzeni na parkingu nie mogliśmy doczekać się odjazdu. Zamówili dla nas dwupiętrowy autobus! Każdy wybrał miejsce. Ostatnie przytulanie, całusy, machanie... Wyruszamy! Z poduszką i kotłą przetrwaliśmy nocny, trwający dziewięć godzin przejazd przez Polskę. Polskie drogi wcale nie były straszne, jechaliśmy autostradą. Około piątej nad ranem obudziłam się. Księżyc jeszcze w pełni rozświetlał niebo, ale kilka minut później słońce zaczęło wstawać. Obudziło całe niebo, całą ziemię. Rozpoczął się następny dzień.

ŚRODA 14. 5. ZAKWATEROWANIE!

Po przyjeździe na miejsce otrzymaliśmy klucze do naszych chwilowych domków. Chatki były naprawdę luksusowe. Każda miała własną kuchenkę, łazienkę i wspólny pokój dla gości. Popołudniami można było usiąść i odpocząć. Mogliśmy pójść powitać się z morzem! Większość z nas wybrała spacer na plażę. Wspaniała przechadzka, a wokół lasy sosnowe! Tuż przed zejściem z wydm usłyszeliśmy szum morza, fal, dlatego pędziliśmy szybko, aby zasmakować bałtyckiej wody. Słońce chowało się za chmu-

rami, ale czasami pokazało swoje promienie. Przechadzaliśmy się po plaży, zbieraliśmy bursztyny, chłopcy grali w piłkę. Później zrobiliśmy sobie przechadzkę po Stegnie (miejscowość położona na Żuławach Wiślanych, w województwie pomorskim – przyp. red.). Jedzenie mieliśmy zorganizowane w jadalni w ośrodku. Stoły obłożone były przepyszными polskimi daniami. Na zimno i na ciepło. Wszędzie kopekrek. Wieczorem opiekunowie przygotowali dla nas dyskotekę.

CZWARTEK 15. 5. ZWIEDZAMY!

Przed południem wyjazd do Malborka. Jest to potężny, ceglany zamek w stylu gotyckim. Najpierw w latach 1309-1457 był siedzibą wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego,

a następnie w latach 1457-1772 rezydencją królów Polski. Jest jednym z najznakomitszych przykładów średniowiecznej architektury obronno-rezydencyjnej w Europie. Nigdy nie został przez nikogo zdobyty. Po powrocie z Malborka każdy mógł spędzić popołudnie jak chciał. Niektórzy wybrali przechadzki po plaży, zbieranie bursztynów, paru odważnych wykąpało się w lodowatym Bałtyku! Reszta miała dużo możliwości do wyboru – ośrodek zapewniał nam szeroki wybór sportów – piłka nożna, koszykówka, siatkówka, tenis, tenis stołowy itp.

PIĄTEK 16. 5. OGLĄDAMY!

Następnego dnia kilku zapalonych biegaczy poszło rankiem pobiegać na plażę. Towarzyszył nam pan profesor Tomasz Łabudek. Słońce się

do nas uśmiechało i było naprawdę cudownie. Tego dnia odwiedziliśmy Frombork, jak wiadomo to miasto związane jest z Mikołajem Kopernikiem. Znajduje się tam jego planetarium. Odpoczęliśmy przez chwilę, usiedliśmy wygodnie i oglądaliśmy gwiazdy podczas dnia! W środku oczywiście było ciemno. Zwiedzaliśmy miasto, wspaniałą katedrę, przewodnik opowiadał nam historię życia słynnego astronoma. Po południu animatorzy sportu i turystyki przygotowali dla nas w ośrodku grę terenową. Na początku nie wszystkim chciało się biegać po lesie, zabierać butelki nieprzyjacielskim drużynom i uciekać ze zdobyczą. Jednak myślę, że w ciągu gry spodobało się większości. Kto zdobył najwięcej butelek wody – wygrał! W nagrodę dostaliśmy wspaniałą kolację – mięso z grilla. Wieczorem zainteresowani poszli obserwować zachód słońca.

SOBOTA 17. 5. ŻEGNAMY SIĘ Z MORZEM!

Po śniadaniu następuje pożegnanie z morzem. Na ostatni dzień zaplanowano zwiedzanie Torunia z przewodnikiem. Znajduje się tam Dom Mikołaja Kopernika. Zobaczyliśmy miejsce, gdzie najprawdopodobniej odkrył, że to Ziemia krąży wokół Słońca, a nie na odwrót. Mieliśmy też czas wolny, aby kupić upominki, toruńskie pierniki itp. Potem autokar, wspólne śpiewy albo sen. W godzinę po północy dotarliśmy do naszego ukochanego Cieszyna. Wspólny wyjazd klas trzecich naszego gimnazjum uznaliśmy za wspaniałą i udaną! **Judith Hurta**



Nad pięknym, ale zimnym Morzem Bałtyckim...

Jak rodziła się wolność na Zaolziu

Początki demokratyzacji w polskim środowisku na naszym terenie przedstawił podczas Świąt Wolności w Cierlicku prezes Kongresu Polaków w RC, historyk Józef Szymeczek.

Wykładowca Uniwersytetu Ostrawskiego przypomniał, że kiedy przed 25 laty doszło do upadku komunizmu w Polsce, po wyborach 4 czerwca 1989 roku, w których triumfowała Solidarność, został powołany pierwszy demokratyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego, w ówczesnej Czechosłowacji nadal rządili komuniści. – To stwarzało pewne napięcie, ponieważ nowa Polska poszukiwała nowych partnerów. Tymczasem Zaolzie wciąż jeszcze było komunistyczne – zauważył Szymeczek. – Już wcześniej istniały pewne kontakty między antykomunistyczną opozycją polską i czeską, istniała Solidarność Czechosłowacko-Polska. Próbowano przebić się na Zaolzie, lecz raczej bez skutku. Działała we Wrocławiu, wśród Czechów, kontaktowała się z czeskimi dysydentami, w spotkaniach odbywających się w górach brał udział Václav Havel. Niemniej niektórzy działacze Solidarności pracowali wśród nas. Najważniejszym z nich był Jerzy Kronhold, późniejszy konsul generalny RP w Ostrawie, który prowadził antykwariat w Cieszynie. Przychodzili do niego Zaolziacy, a także m.in. historyk Mečislav Borák, czy późniejszy polityk Piskoř – opowiadał wykładowca.

Kolejną, w tym wypadku w jakimś stopniu tolerowaną przez komunistyczne władze formą współpracy ugrupowań opozycyjnych, był dialog na niwie ekologicznej. Odbywały się wspólne protesty na granicy, głównie przeciwko zamierzonej budowie koksowni w Stonawie. Rząd Mazowieckiego powołał ministra ds.

współpracy z organizacjami politycznymi i stowarzyszeniami. Został nim Aleksander Hall. Do jego zadań należały również kontakty z Zaolziem. – Pamiętne było ściśle tajne spotkanie ministra Halla z przedstawicielami polskiej mniejszości na Zaolziu, które odbyło się rankiem w sobotę 18 listopada w hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem” w Cieszynie – przypominał Szymeczek. Na to spotkanie, o ile można po latach wierzyć żyjącym świadkom, przybyły cztery osoby z Zaolzia, którym nowy polski rząd najbardziej ufał. Główną postacią był znany w Polsce Karol Raszyk, współpracownik Radia Wolna Europa. Dobrano dwóch ekspertów, znających się na sprawach zaolziańskich – Władysława Milerzkiego i Stanisława Zahradnika. Czwartą osobą był dysydent Marian Siedlaczek, pracujący wówczas jako psycholog w zakładzie psychiatrycznym w Opawie. Do takich zakładów w czasach komunistycznych często usuwano różne niewygodne osoby, w tym dysydentów. – Uczestnicy spotkania, słuchając słów ministra Halla o nowej przyszłości, w pewnym momencie zaoponowali: „Przecież u nas jeszcze nic nie ruszyło”. I wtedy minister, który wiedział już o piątkowych zamieszkach w Pradze, powiedział: „Szanowni panowie! Już się zaczęło!” – opowiadał Szymeczek.

Ten nurt przemian zaowocował utworzeniem Sekcji Polskiej Forum Obywatelskiego. Jednym z głównych działaczy był Tadeusz Wantuła, który później został posłem do Czeskiej Rady Narodowej w Pradze.

Na drugiego posła promowano Jana Rusnoka, który jednak zrezygnował. Zamiast niego została wybrana Danuta Branna. Dochodziło również do zmian w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Pierwsze kroki rozpoczęły się na zebraniu prezydium 28 listopada 1989 roku. 30 listopada „Głos Ludu” po raz pierwszy pojawił się już nie jako pismo Północnomorawskiego Komitetu Okręgowego KPC, ale jako gazeta

Polaków w Czechosłowacji, a jego wydawcą został później PZKO. 22. stycznia 1990 roku przyjechał do Pragi premier Mazowiecki i spotkał się w ambasadzie z przedstawicielami polskiej mniejszości.

Oba kierunki – i ten, który wytyczało Forum Obywatelskie, i związkowy – rozwijały się bardzo intensywnie i zyskały powiązania polityczne. Z FO weszli dwaj posłowie, natomiast kierunek związkowy zbliżył się z ru-

chem politycznym Wspólnota, który był wówczas bardzo mocny, ponieważ miał duże poparcie wśród Węgrów na Słowacji. Również Wspólnota wypromowała dwóch posłów – Polaków: Władysława Niedobę, później Stanisława Gawlika.

Forum Obywatelskie zwołało na 3 marca Zlot Polaków, który wybrał Radę Polaków jako reprezentanta ludności polskiej w okresie przemian. Wtedy wybrano najlepszych z możliwych przedstawicieli – Daniela Kadłubca, Kazimierza Kaszpera, Władysława Jośka, Bogusława Chwajola, Tadeusza Wantułę, Danutę Branną, Otylię Tobołę, Jana Rusnoka i Tadeusza Koźdonia. Pod koniec marca odbył się Nadzwyczajny Zjazd PZKO, a w dwa miesiące później Związek zgłosił akces do Rady Polaków.

Szymeczek podsumował sytuację polskiej grupy na Zaolziu po 25 latach wolności: – W czasach demokratycznych, niestety, nas ubyło, choć na początku żyliśmy nadzieje, że wolność będzie sprzyjała rozwojowi mniejszości. Przede wszystkim doszło do naturalnej asymilacji w wyniku zawierania małżeństw mieszanych. Dziś jest nas na Zaolziu tylko ok. 30 tys. Oczywiście można zapytać, czy to dużo, czy mało po stu latach życia poza Macierzą? O połowę ubyło dzieci w szkołach (było ok. 4 tys., teraz jest ok. 2) – i to jest bardzo alarmujące. Nadzieja w tym, że w chwili obecnej od kilku lat dzieci w pierwszych klasach przybywa. Zachowaliśmy też swoją wiarę – polska mniejszość jest najbardziej wierzącym skupiskiem ludzi w Republice Czeskiej, bo tylko 11 proc. Polaków uważa się za ateistów. Zachowaliśmy też wielką żywotność.

DANUTA CHLUP

Świat mrocznego Peerelu



W Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku zainstalowano wystawę „Gdy rozum śpi” znanego polskiego grafika, rysownika i plakacisty Andrzeja Krauzego. Ekspozycja wypożyczona z Instytutu Pamięi Narodowej zawiera twórczość Krauzego z lat 1970-1989. Rysunki satyryczne i towarzyszące im komentarze pobudzają – bardziej niż do śmiechu – do gorzkiej refleksji nt. komunistycznej przeszłości. Piętnują zastój gospodarczy, arogancję władzy komunistycznej, represje z okresu stanu wojennego. „Powiedzcie mi, obywatelu Jeź, przeciwko czemu wy macie te kolce?” – czytamy pod jednym z obrazków. „Gdyby robotnicy zaprotestowali kilka lat wcześniej, nie doszłoby do tak katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Dlatego bezpośrednią odpowiedzialność za obecną sytuację w kraju ponoszą sami robotnicy!” – grzmi przedstawiciel władzy na kolejnym rysunku. Na jeszcze innym rosyjski niedźwiedź trzyma pod gardłem polskiego orła i nie daje mu wyboru: „Powtarzaj za mną: Jestem wolny! Jestem wolny...”. Pod wieloma rysunkami widnieje uwaga, że w okresie, gdy powstały, zostały zdjęte przez cenzurę. Inne mogły być opublikowane jedynie za granicą. (dc)

ANKIETA

Z wolności trzeba rozsądnie korzystać

Czy ćwierć wieku wolności spełniło nasze oczekiwania? Jak oceniamy ten okres? Na te pytania odpowiedziało kilkoro uczestników Świąt Wolności w Cierlicku.



ALFRED KUBIENNA,
Czeski Cieszyn

Bardzo podobał mi się referat prezesa Kongresu Polaków, bo obiektywnie opowiedział, jak było. Można by jedynie poddać pod dyskusję jego słowa, że dopiero historia za 50 lat oceni te wydarzenia. Przecież my pamiętamy tamte wydarzenia, a za 50 lat nie będzie już świadków i ktoś może zupełnie je odwrócić. Oceniając 25-lecie, bardzo mnie martwi, że początkowe starania poszły trochę na marne, bo początki zmian sygnalizowały coś innego. Martwi mnie, że niektórzy myślą



URSZULA PRZYWARA,
Cierlicko

Cieszę się, że zniknęły kolejki do Polski, że nawet kilka razy dziennie można dowolnie przekraczać granicę. Świat się bardziej otworzył, można więc podróżować. Widzę to po swoich dzieciach, które mają ogromne możliwości – mogą w ramach studiów brać udział w programach Erasmus i innych, dzięki temu wyjeżdżać w świat. Z drugiej strony życie niesamowicie przyspieszyło. Pamiętam, że kiedy rozpoczynałam pracę zawodową, to korespondencja odbywała się drogą listową. Jeden dzień list wychodził, przez dwa dni czekało się



IRENA HAROK,
Czeski Cieszyn

Z zawodu jestem przedszkolanką, w tej chwili już długo na emeryturze. Mam dużo przeżyć z okresu, kiedy wolności nie było. Można to było odczuć również w pracy zawodowej. Wszystko było z góry dane, rygorystycznie i dogmatycznie. Zmuszało to nauczycielki do bardzo twardego przestrzegania programów nauczania. Teraz wolność w szkolnictwie powiązana jest z wielkim spektrum nowoczesności w zdobywaniu wiedzy. Posłużę się słowami Jana Pawła II: „Nie lękajmy się”. Nie lękajmy się

wolności. Ona ma plusy i minusy, ale trzeba zawsze zacząć u siebie. Człowiek nie powinien lekceważyć słowa wolność, powinien z niej korzystać z rozsądkiem i godnością.



JADWIGA KAROLCZYK,
Piotrowice

Nie miałam specjalnych oczekiwań związanych z 25-leciem wolności. Najważniejsze oczekiwanie – możliwość „bycia sobą”, także bycia tym, kim byli przodkowie – nie było w pełni zrealizowane ani w okresie poprzedzającym obecne 25-lecie, ani w czasie ostatniego 25-lecia i zapewne teraz też nie będzie. Dziś cieszę się tym, że nie muszę już tak bardzo ukrywać swojej tożsamości i swoich poglądów. Młodzi natomiast w dużej części nie chce dziś zgłębiać

tajników dwóch przeciwności: czasu niepokoju i czasu wolności. Są świadkami drobnych utarczek, konsumpcjonizmu i konformizmu, co nie pomaga im w budowaniu właściwych postaw życiowych.



RYSZARD TARABA,
Sucha Górna

Dwadzieścia pięć lat po rewolucji dało mi bardzo dużo. Dało mi wolność – bardzo lubię jeździć po świecie, dało mi swobodę w biznesie, możliwość założenia firmy. Wiem, że za komuny na pewno by tak nie było. Boli mnie natomiast brak moralności w polityce, korupcja i związane z tym negatywne zjawiska. Gdyby było lepiej z moralnością polityków, o wiele lepiej by się żyło – w Czechach, w Polsce, w Europie. (dc)

Tak świętowaliśmy wolność



Święto Wolności odbyło się w Domu Polskim Żwirki i Wigury.



Konsul Anna Olszewska dzieli się refleksjami nt. wolności.



Tadeusz Smugała przywitał uczestników spotkania.



Dyrektor Gimnazjum Polskiego, Andrzej Bizoń i dyrektorka PSP w Cierlicku, Barbara Smugała.



Gospodarze poczęstowali uczestników oryginalnymi rurkami katowickimi.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Wystawa rysunków satyrycznych Andrzeja Krauzego przykuwała uwagę.



Nowy napis na Domu Polskim Żwirki i Wigury.



Koncert kapeli jazzowej...



...i solistki Dariny Krygiel.



Rysunek Andrzeja Krauzego zdjęty przez komunistyczną cenzurę.

Masz rodzinę, przyjaciół czy partnerów handlowych w Polsce?
Chcesz rozmawiać z nimi codziennie?



RIGHT mobile

Polska
Koszt rozmowy
2,79 Kč/min.

Dzwoń tak często, jak tylko zechcesz.
Świat jest z nami bliżej.
Z naszymi cenami nie musisz się ograniczać.

Interesują Cię bliższe informacje, dotyczące naszych produktów i usług?

Dzwoń do nas na numer infolinii: **840 66 66 66**
Lub korzystaj z e-maila: mobil@rightpower.cz www.rightmobile.cz

Oferentem usługi RIGHT mobile jest RIGHT POWER SERVICES, sp. z o.o., Českostránská 3321/46, 702 00 Ostrava, IČ: 02765535

CATERING ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl **660 357 077**

Płacicie dużo za lekarstwa?

Tylko u nas **50 % rabatu** na **dopłatę za lekarstwo** na receptę.

Adres: Jablunkowska 2041, Czeski Cieszyń
 Telefon: +420 558 711 902
 E-mail: info@lekarna-tesin.cz
 E-shop: www.best-lekarna.cz

APTEKA SILESIA

* Płaci pro výdej léků na recept, hrazených z veřejného zdravotního pojištění.

Pensjonat Rzehaczek, Łomna Dolna
laureat nagrody
»2014 Travellers Choice Winner«
oferuje



tradycyjną kuchnię beskidzką oraz wynajem apartamentów z aneksem kuchennym i łazienką dla 4-5 osób od 200Kč/os/noc
 Tel.: +420 608 81 44 31
 E-mail: penzion.rzehaczek@gmail.com, www.rzehaczek.cz

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYŃIA

- * altany, domki narzędziowe
- * meble ogrodowe
- * meble do restauracji
- * huštawki
- * kojce, budy dla psów
- * donice, palisady
- * place zabaw dla dzieci
- * drzewo opałowe



www.masivnazahradu.cz tel. 737 865 353

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

PRODUCENT OGRODZEŃ
 Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu www.ogrodzeniazs.pl
 obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz
 TRINEC, ul. Frýdecká 572 mob. 732 683 665
 tel/fax: 558 320 353

739 61 Trinec, Lesní 568, Komórka 728 916 794

- Wykonujemy prace budowlane murarskie i tynkarskie
- Ścianki i sufity z płyt gipsowych, prace malarskie
- Ocieplenia domów, kompleksowe remonty
- Prace izolacyjne wraz z robotami ziemnymi
- Kompleksowe remonty łazienek
- Podłogi panelowe oraz z płytek
- Obkładamy kamieniem naturalnym i sztucznym
- Wykonujemy ogrodzenia, chodniki i podjazdy
- Montujemy oraz sprzedajemy okna i drzwi

KM HOUSE SERVICES, S.R.O.

Materiały w atrakcyjnych cenach, prace wykonujemy tanio, szybko i solidnie.

KAMIENIARSTWO - KAMENICTVÍ „GNEJS”

OFERUJEMY FACHOWE WYKONANIE :

- * POMNIKÓW URNOWYCH
- * POJEDYŃCZYCH
- * PODWÓJNYCH
- * PŁYT GRANITOWYCH

mobil CZ: 604-381-258
www.kamieniarstwo-gnejs.eu

SKODA

WÓZ Z IKRĄ

SKODA Rapid Spaceback Fresh 1,2 TSI
już od 284 900 Kč ze SKODA Finance ŠkoFINu.

od 9. - 22. 6. 2014
 na Placu Wolności naprzeciwko OC Hypernova

Jedziemy do Was z kuszącą akcją promocyjną:
SKODA Rapid Spaceback Fresh ze SKODA Finance ŠkoFINu już od 284 900 Kč! Wóz z dynamicznym designem, silnikiem 1,2 TSI/63 kW, klimatyzacją, radiem Blues, przednimi światłami do mgły, sześcioma airbagami oraz przedłużoną gwarancją na pięć lat chętnie Wam zaprezentujemy. Zagrajcie z nami o auto na weekend z pełnym bakiem gratis. Wystarczy wypełnić kartę kontaktową!

Na spotkanie z Wami cieszy się Wasz autoryzowany sprzedawca samochodów ŠKODA:

KARIREAL a.s.
 Frýdecká 272, 739 61 Trinec
 Tel.: 558 996 111/113
www.karireal.cz

Srednie zużycie i emisje CO₂ samochodu Rapid Spaceback 3,8-5,8 l/100 km, 99-134 g/km

Zareklamuj się w »**GŁOSIE LUDU**«
BEATA SCHÖNWALD, doradca do spraw reklamy, tel. 775 700 896

Leksykon Polaków (14)

KLUB POLSKI, REGION ŚRODKOWE POWAŻE (ZAŁ. 2001)

Pierwsze kroki zmierzające do założenia organizacji polonijnej w tym regionie podjął Zbigniew Podlesny z Dubnicy nad Wągiem. Za pośrednictwem „Monitora Polonijnego” w I 2000 r. wezwał on miejscowych Polaków do zintegrowania się. Na apel ten odpowiedziały dwie Polki z Trenczyna, pani Staková i Pavlasková, zamieszczając w lokalnym tygodniku „Pardon” ogłoszenie o pierwszym planowanym spotkaniu. Odbyło się ono 9 VI 2001 r. w sali Krajského Úradu, a przybyło na nie 10 osób z Trenczyna i Dubnicy nad Wągiem. Postanowiono wówczas kontynuować spotkania raz w miesiącu, a także dążyć do założenia nowego regionalnego KP. Na czwartym z kolei spotkaniu Polaków ze Środkowego Powąże 7 XI 2001 r. gościli prezes KP Lidia Gral-Bednarčík i redaktor naczelna „Monitora Polonijnego” Joanna Nowak-Matloňová. Podczas spotkania włączono 179 Polaków z tego regionu do KP (jako pododdział KP, region Bratysława). Rok później podczas V Kongresu Klubu Polskiego w XI 2002 r. Polaków z Regionu Środkowe Powąże włączono do KP jako piąty Klub Regionalny. Pod koniec 2002 r. KP, region Środkowe Powąże liczył 54 członków dorosłych i 15 dzieci. W r. 2012 formalnie należało do niego łącznie ok. 80 osób. Honorowym członkiem Klubu była najstarsza Polka na Słowacji Maria Urbasióva-Holoubková, przez ponad 80 lat związana z Trenczynem, znana i ceniona fotografka i działaczka społeczna. Klub Regionalny Środkowe Powąże zrzesza Polaków z obszaru doliny Wagu, rozrzuconych na przestrzeni 75 km, od Dolnego Srnia, poprzez Nowe Miasto nad Wągiem, Trenczyn, Dubnicę nad Wągiem, Powąską Bystrzycę, aż po Puchow. W związku z tak znaczną rozciągłością tego obszaru podjęto decyzję o podziale Klubu Regionalnego na trzy koła miejscowe – w Trenczynie, Dubnicy nad Wągiem i Powąskiej Bystrzycy. Pierwszym prezesem Klubu Regionalnego i zarazem koła miejscowego w Trenczynie została Renata Straková, wiceprezesem i równocześnie prezesem koła w Dubnicy nad Wągiem – Zbigniew Podlesny, zaś prezesem koła w Powąskiej Bystrzycy – Danuta Cingelová. Na kolejną kadencję (2004-2006) prezesem Klubu Regionalnego Środkowe Powąże został Zbigniew Podlesny, wiceprezesami zaś – Renata Straková i Danuta Cingelová. Funkcję prezesa KP Środkowe Powąże Zbigniew Podlesny pełnił także przez kolejne kadencje – tj. w latach 2008-2014. Z kolei kołu miejscowemu w Trenczynie od początku prezesuje Renata Straková. Prezesem koła miejscowego w Dubnicy nad Wągiem po Zbigniewie Podlesnym został Bronislav Podrubský. Ostatnim prezesem miejscowego koła w Powąskiej Bystrzycy była Maria Peruňská. W VII 2009 r. poinformowała ona Radę KP o zawieszeniu działalności miejscowego koła w tym mieście, w związku z czym zdecydowano, iż do czasu odnowienia jego działalności funkcja prezesa koła w Powąskiej Bystrzycy zanika. Podupadanie, a w konsekwencji rozwiązanie KP w Powąskiej Bystrzycy było spowodowane m.in. zgonem dwóch aktywnych Polaków, którzy byli w nim zrzeszeni. Spotkania koła KP w Trenczynie odbywały się w miejscowym muzeum, w siedzibie Centrum Kultury „Sihot”, a od r. 2012 w siedzibie Klubu Emeryta, z kolei koła KP w Dubnicy nad Wągiem – początkowo w klubie emerytów, następnie zaś w jednej z sal lekcyjnych w budynku dawnej szkoły, natomiast koła KP w Powąskiej Bystrzycy – w urzędzie miasta. Jak dotąd, nie powiodły się próby nawiązania kontaktu z Polakami z Prievidzy i Partyzańského i stworzenia tam kolejnych kół miejscowych. KP, region Środkowe Powąże od początku aktywnie podjął działalność polonijną. W dniach 16-18 V 2003 r., z inicjatywy Koła Miejskowego w Trenczynie, po raz pierwszy zorganizowano imprezę pod nazwą „Przyjaźń bez

granic”. Uczestniczyli w niej, oprócz mieszkańców Trenczyna, zaproszeni goście z Polonii czeskiej i węgierskiej. W trakcie imprezy zaprezentowały się Zespół Pieśni i Tańca „Oldrzychowice” z Miejskowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz Dziecięcy Zespół Muzyczny „Melodia”, działający przy Podstawowej Szkole Artystycznej w Powąskiej Bystrzycy. Ponadto koło KP w Trenczynie wraz z Muzeum Trenczyńskim przygotowały wystawę „Wieliczka nie tylko dla Polaków”. W sali kongresowej tego muzeum odbył się również koncert kwartetu Orkiestry Kameralnej im. Bogdana Warchala z Bratysławy. W pierwotnych zamierzeniach organizatorów impreza ta miała się odbywać rokrocznie w maju dla uczczenia Światowego Dnia Polonii i Polaków z zagranicy. Zamiany te faktycznie udało się zrealizować – w 2013 r. „Przyjaźń bez granic” odbyła się już po raz jedenasty. Imprezie tej towarzyszą wernisaże artystów polskiego pochodzenia, występy dziecięcych zespołów folklorystycznych, a także wyjazdy krajoznawcze do miejscowości położonych na Środkowym Powążu, pomyślane głównie dla przybyłych do Trenczyna gości, zarówno ze Słowacji, jak i z krajów sąsiednich (Polski, Czech i Węgier). Aktywną działalność prowadzi także Koło Miejskowe KP w Dubnicy nad Wągiem. W dniach 29-31 VIII 2003 r. jego członkowie zorganizowali po raz pierwszy Dubnickie Dni Polonijnej Współpracy, Przyjaźni i Folkloru. Odbyły się one w ramach X Międzynarodowego Dubnickiego Festiwalu Folklorystycznego. Przewodnim tematem pierwszych Dubnickich Dni Polonijnych były Polonijne Warsztaty Edukacyjne Państw Grupy Wyszehradzkiej. Stanowiły one okazję do wymiany doświadczeń między działaczami polonijnymi ze Słowacji, Czech i Węgier, z zakresu nauczania języka polskiego, pracy kulturalno-oświatowej oraz sportu i rekreacji. W r. 2013 festiwal ten doczekał się swojej jedenastej edycji. KP Środkowe Powąże w ramach swej działalności prowadził także szkoły polonijne. Istniały one we wszystkich trzech kołach miejscowych – w Dubnicy nad Wągiem (w latach 2002-2006), Powąskiej Bystrzycy (2003-2007) oraz w Trenczynie (2009-2012). Członkowie i sympatycy KP Środkowe Powąże oprócz organizacji wymiennych przedsięwzięć spotykają się także kilkanaście razy w ciągu roku. Szczególną ku temu okazją są organizowane na przemian w Trenczynie i w Dubnicy nad Wągiem spotkania opłatkowo-mikołajkowe, podczas których oprócz wręczania prezentów dla najmłodszych śpiewane są polskie kolędy i spożywane tradycyjne polskie dania. Polacy z Koła Miejskowego KP w Dubnicy nad Wągiem są także gospodarzami imprezy plenerowej, organizowanej z okazji Święta Zesłania Ducha Świętego. Ma ona charakter ogólnosłowacki, ponieważ przybywają na nią Polacy ze wszystkich regionów KP. W trakcie weekendowego spotkania świętują oni także Dzień Matki, Dzień Ojca oraz Dzień Dziecka, uczestniczą w konkursach i zabawach sportowych, warsztatach malarskich, wycieczkach i przejażdżkach konnych zakończonych mszą świętą, celebrowaną w języku polskim. W 2011 r. w imprezie tej wzięło udział ok. 130 osób, w tym ponad 50 dzieci.

Michał Lubicz Miszewski

KAROL KLUS (1911-1977)

Pastor i działacz społeczny. Ur. w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim. Ukończył Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie (1930) oraz Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1936-1939 był wikariuszem w Skoczowie. Jesienią 1938 r. został wybrany prezesem Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. W czasie II wojny światowej był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. W 1945 r. objął urząd proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kluczborku. Przystąpił do pracy z zapałem i wykonywał ją z pełnym poświęceniem. Były to dla Klusa

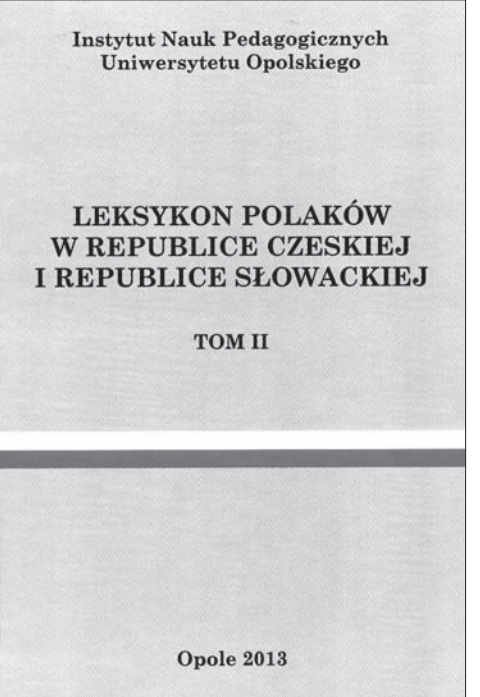
czasy bardzo ciężkie. Jego zadanie polegało na zabezpieczeniu mienia kościelnego i organizowaniu życia kościelnego nawet w najbardziej oddalonych miejscach parafii kluczborskiej. Po 30 latach pracy duszpasterskiej w r. 1975 schorowany K. odszedł na zasłużony odpoczynek, a parafię proboszcza objął młody i energiczny ksiądz Henryk Schröder. Karol Klus, emerytowany proboszcz kluczborski, zmarł po dłuższej chorobie w 1977 r. W pamięci miejscowego ludu ewangelickiego pozostał jako rzetelny, sumienny i bardzo skromny człowiek.

Marian Steffek

KAROL KLUS (1930-2003)



Międzynarodowy sędzia narciarski. Ur. 17 II 1930 r. w Piosku jako syn Pawła Klusa i Marii z domu Chraścina. Do szkoły ludowej uczęszczał w rodzinnej miejscowości. W czasie okupacji pomagał przy pracy na pile, która była własnością rodziny. Po zakończeniu wojny kształcił się najpierw w Gimnazjum Realnym w Czeskim Cieszynie, po dwu latach przeszedł zaś do Liceum Mechanicznego w Cieszynie, gdzie w 1951 r. zdał maturę. Następnie studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Ostrawie w dziale maszynowym. W 1955 r. rozpoczął pracę w biurze projektów Huty Witkowskiej z siedzibą w Trzyńcu. Tutaj pracował 35 lat aż do przejścia na emeryturę w 1990 r. Od dzieciństwa uwielbiał sport. Od 1946 r. uprawiał zapasy grecko-rzymskie, najpierw reprezentował Czeski Cieszyn, później Trzyńciec. W latach 1947-1952 był członkiem Klubu Sportowego „Pogoń” w Piosku. Na studiach wchodził w skład narciarskiej kadry akademickiej. Stopniowo zaliczył kursy sędziowskie klasy III, II i I. W 1975 r. uzyskał tytuł sędziego głównego. Trzy lata później (1978) zdobył tytuł międzynarodowego sędziego FIS. Sędziował na zawodach w skokach narciarskich w Czechosłowacji (przede wszystkim w Harrachowie i w Tatrach), ale również w Polsce, Włoszech, Szwajcarii, Niemczech, Norwegii i Szwecji. Uzyskał też licencję na budowę skoczni narciarskich. W 1952 r. zbudował skocznię o punkcie konstrukcyjnym K 42 w Szygłach w Piosku. Następnie zbudował dwie skocznie K 24 i K 40 w Nydku. Długi okres piastował funkcje prezesa Sekcji Sportowej przy ZG PZKO i prezesa Powiatowego Związku Narciarskiego. Był również jednym z organizatorów, twórcą regulaminu i sędzią głównym Zjazdów Gwiazdzystych, czyli zawodów narciarskich dla młodzieży szkół podstawowych z polskim językiem nauczania. Był także zastępcą dyrektora odbywającego się w Trzyńcu w latach 1958-1983 kolarskiego Wyścigu Przyjaźni. W młodości grał w orkiestrze „Hawaje” w Lesznej Górnej i był długoletnim członkiem jabłonkowskiego chóru „Gorol”. Z małżeństwa z Anną Klus z domu Heczko, która przez całe życie pracowała jako nauczycielka, miał dwie córki: Halinę i Grażynę. Zmarł



15 lipca 2003 r. w wieku 73 lat i został pochowany na cmentarzu w Trzyńcu - Łyzbicach 18 lipca 2003 r.

Marian Steffek

JAN KLAPŚIA (1759-1805)

Kaznodzieja, pisarz, budowniczy kościoła i szkoły w Jaworzu. Ur. 24 IX w Skoczowie jako syn wolnego chłopca Jana i Zuzanny Sikorówny. Po ukończeniu ewangelickiej szkoły ludowej i gimnazjum (1768-1773) na podstawie zezwolenia cesarskiego udał się na studia teologiczne do Lipska i po ich ukończeniu (1782) objął parafię pierwszego pastora w nowym zborze w Jaworzu. Pracę w zborze rozpoczął od wzniesienia kościoła, potem szkoły i plebanii (fary). Aby zdobyć fundusze na pokrycie kosztów budowy, wydał własnym nakładem 9 wcześniej wygłoszonych kazań w różnych zborach (1786), ale dały one nikły dochód. Wydał więc obszerniejszą pracę „Modlitwy i rozmyślenia nabożne” (Wrocław 1794), obejmującą poza rozmyślaniami religijnymi „krótki zbiór historii religii chrześcijańskiej” oraz rozprawkę pedagogiczno-wychowawczą „Krótko o należy-



Jan Klapsia: „Modlitwy i rozmyślenia nabożne”, wydane nakładem Chrystyana Fryderyka Gutscha, Wrocław 1794.

tym dziecięciu ćwiczeniu nauką”. Książka, pisana w archaicznym polszczyźnie, miała powszechne wzięcie i przyniosła autorowi oczekiwany dochód, który do dziś procentuje w murach jaworzńskiego kościoła. W 1800 r. na prośbę superintendenta J. Bartelmusa przeniósł się do Cieszyna, jednak niedługo tu pracował. Zmarł w połowie XII zaraziwszy się tyfem w czasie odwiedzin u chorego. Jego syn Gustaw Henryk Klapsia w latach 1836-1865 był pastorem w tym samym cieszyńskim kościele.

Jan Broda

KAREL KULA, DYREKTOR GENERALNY FK FOTBAL TRZYNIEC, DLA »GL«:

Chcemy, żeby »Benji« pozostał w zespole

Z Karlem Kulą, dyrektorem generalnym i menedżerem FK Fotbal Trzyniec rozmawiamy o zakończonym drugoligowym sezonie i najbliższych planach. Także tych związanych z osobą nowego szkoleniowca pod Jaworowym.

Proszę przyjąć gratulacje za bardzo dobry wiosenny futbol w wykonaniu drużyny. Chyba mało kto liczył na tak wyraźną progresję w stylu gry całego zespołu...

To racja, bo w jesiennej rundzie graliśmy kiepsko. Ten fakt przełożył się na dosyć nerwową zimową przerwę, gdyż wszyscy w klubie zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Widmo spadku do trzeciej ligi zmotywowało nas do działania. W zimowej przerwie, która tak na dobrą sprawę miała raczej charakter wiosennej, bo temperatura za oknem atakowała miejscami nawet 15 stopni, nastawiliśmy się na poprawę wszystkich elementów piłkarskich. Uważam, że sprawdziła się też formuła rozgrywania trudnych meczów sparingowych. W większości zmierzaliśmy się z ambitnymi, mocnymi zespołami z pierwszej ligi. Drużyna zahartowała się w tych sparingach, nabrała pewności siebie. I jak wspominałem, w dużym stopniu ułatwiła nam treningi wiosenna pogoda. Zresztą chyba wszystkie kluby w naszym regionie nie miały powodów do narzekań. Warunki do przeprowadzenia zimowych zajęć były wręcz idealne.

W siedmiu meczach rewanżowej rundy zespół Trzyńca schodził z boiska z czystym kontem. Czy defensywa była kluczowym składnikiem wiosennej poprawy gry?

Można to tak ująć. Oczywiście na poprawę gry złożyło się więcej czynników, ale defensywa była jednym z najważniejszych. Pozytywnie doświadczonego stopera Benjamin Vomačka, linię obrony wzmocnił też Lukáš Kubán. Takich piłkarzy zabrakło w jesiennej jedenastce. Vomačka zresztą potwierdził także w ostatnim meczu z Žižkowskem, że należy do naszych kluczowych piłkarzy. Zależy nam



Karel Kula w roli trenera podczas jednego z drugoligowych meczów.

na tym, żeby »Benji« został z nami również w nowym sezonie. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy z Baníkem Ostrava, bo Vomačka grał w naszym klubie na zasadach wypożyczenia z Ostrawy. Nie zdołaliśmy jednak utrzymać pod Jaworowym Kubana, który wraca do swojego macierzystego klubu z Uherskiego Hradziszca. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku napastnika Romana Hašy. Ten chłopak też letnie zajęcia przedsezonowe rozpocznie w klubie FC Slovácko.

Przejdźmy do chyba najważniejszego pytania. Kiedy drużynę przejmie nowy trener Marek Kalivoda, o którym ćwierkały wróble na dachu od kilkunastu dni?

Marek rozpoczyna zajęcia z zespołem 23 czerwca. Wtedy startuje

oficjalna część przedsezonowych przygotowań. Wierzę jednak, że nawet w tej dwutygodniowej przerwie chłopaki nie zmarnują czasu. Zawodowy piłkarz musi dbać o siebie nawet na wakacjach.

Marka Kalivoda poznałeś już w trakcie wojaży trenerskich w Karwinie. Czy to był jeden z powodów, które grały na jego korzyść w podejmowaniu decyzji o nowym sztabie szkoleniowym?

Tak, Marka poznałem w Karwinie. To skromny, inteligentny chłopak, który nie boi się nowych trendów w piłce nożnej. Celowaliśmy właśnie w młodego, progresywnego szkoleniowca, a Marek Kalivoda spełniał wszystkie wymagane kryteria. Marek będzie odpowiedzialny za metodykę treningową, prowadzenie drużyny, z kolei Martin Zbončák za kondycję fizyczną drużyny. W tej materii też doszło w rewanżowej rundzie do znacznej poprawy. Kiedy rywale opadli z sił, nasz zespół wciąż grał tak samo agresywnie, z aktywnym pressingiem. Dlatego też nie chcemy zlekceważyć letnich zajęć przedsezonowych. Plusem dla mnie jest to, że nie będę musiał brać udziału we

wszystkich treningach. Skupię się na obowiązkach menedżerskich w klubie.

Do pierwszej ligi awansowały zespoły Czeskich Budziejowic i Hradca Kralowej. Zasluzenie?

Jak najbardziej. Obie drużyny zasłużyły na powrót do najwyższej klasy rozgrywek. W dodatku dysponują ładnymi stadionami, a więc nie powtórzy się sytuacja ze Znojmem, które swoje domowe mecze zmuszone było rozgrywać w Brnie. Budziejowice awans wywalczyły efektywnie, miażdżąc w ostatniej kolejce Tábořsko. Czyli bez dwóch zdań zasłużyły na grę w pierwszej lidze.

12 czerwca rusza mundial w Brazylii. Której ekipie, pod nieobecność reprezentacji RC, będziesz kibicował?

Przyznam się, że nie myślałem jeszcze o mundialu w Brazylii w takich kategoriach. Nasze, trzy-niekie mecze w drugiej lidze, pochłaniały mi sporo czasu. Mundial to dla każdego fana futbolu prawdziwe święto. Spędzę go jednak bez nerwówki, w roli neutralnego widza. Z profesjonalnego punktu widzenia chciałbym obejrzeć kilka meczów w wykonaniu drużyn afrykańskich. Chodzi o inną organizację gry, niż w Europie, a w zespołach z Czarnego Łądu aż roi się od ciekawych, utalentowanych piłkarzy. Przede wszystkim jednak czerwiec i lipiec chciałbym poświęcić rodzinie, która z wyrozumiałością podchodziła do moich trenerskich obowiązków w trakcie całego, męczącego sezonu.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

TABELA 2013/2014

1. Cz. Budziejowice	30	62	57:20
2. Hradec Kr.	30	61	54:27
3. Tábořsko	30	59	46:27
4. Varnsdorf	30	47	42:31
5. Žižków	30	47	39:30
6. Sokolov	30	46	33:37
7. Ujście n. Ł.	30	43	38:37
8. Karwina	30	42	44:39
9. Trzyniec	30	39	37:44
10. Zlín	30	37	33:30
11. Pardubice	30	37	32:32
12. Most	30	37	34:46
13. Vlašim	30	36	29:46
14. Frydek-Místek	30	34	33:40
15. Bohemians	30	22	30:66
16. Vltavín	30	20	25:54

REKLAMA

- AUTOSERWIS
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
- SERWIS OPON
- SERWIS POWYPADKOWY

737 01 Český Těšín
Frydecká 80
CZECH REPUBLIC

TEL.: + 420 558 734 006
MOB.: + 420 605 279 499
E-MAIL: servis@autoct.cz
WWW.AUTOCT.CZ

AUTO CENTRUM
pod ZELENOU s.r.o.

ZLATÁ TRETRA 2014

Bolt zrezygnował z przyjazdu

A jednak Jamajczyk Usaina Bolta zabraknie 17 czerwca w peletonie lekkoatletycznego mityngu Złata Tretra w Ostrawie. Najdroższy lekkoatleta planety zrezygnował wczoraj z przyjazdu do Ostrawy ze względów zdrowotnych.

W Ostrawie-Witkowicach zastąpi go inny znakomity sprinter, Amerykanin Justin Gatlin, który po raz ostatni zaprezentował się na Złatej Tretrze dziesięć lat temu. – Gatlin prowadzi w tegorocznym rankingu sprinterów. Aż trzy biegi na 100 metrów zaliczył z czasem poniżej dziesięciu sekund – poinformował „GL” Alfons Juck, dyrektor ostrawskiego mityngu. (jb)

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MEMORIAŁ KAROLA JUNGI: jutro od 11.30 na boisku w Žukovie Górnym. Uczestnicy: Bielskie Orły, Kończyce Wielkie, OŠK Bziny i Orły Zaolzia.

PIŁKA NOŻNA – MŠFL: Opawa – Orłowa (dziś, 16.30). **DYWI-ZJA:** Nowy Jiczyn – Lokomotywa Piotrowice (dziś, 16.30), Karwina B – Szumperk, Hawierzów – Slavičín (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Bruszperk – Wędrynia, Cz. Cieszyn – Polanka (dziś, 17.00), Bogumin – Dziecmonrowice (jutro, 17.00). **I A KLASA – gr. B:** Lutynia Dolna – ČSAD Hawierzów, Veřovice – Bystrzyca, Stonawa – Czeladna, Datynie Dolne – Szonów (dziś, 17.00), Olbrachcice – Sedliszce (jutro, 17.00). **I B KLASA – gr. C:** Gnojník – Gródek (dziś, 17.00), Piosek – Mosty, Nýdek – Inter Piotrowice, Jablonków – Sucha Górna (jutro, 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Ostrawica – Bukowice (dziś, 17.00), Niebory – Šmilovice (jutro, 17.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Oldřichovice – Wojkowice, Pržno – Nawšie, Toszonowice – Kuřčice p. O. (dziś, 17.00), Paskov – Wędrynia B, Milíkov – Sedliszce B (jutro, 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO – gr. A:** Dąbrowa – Sn Orłowa, Łąki – Žuków G., Sj Rychwałd – Cierlicko, Orłowa B – Piotrowice B (dziś, 17.00), Wierzniowice – TJ Pietwałd (jutro, 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO – gr. B:** Bogumin B – B. Rychwałd, V. Bogumin – G. Błędowice (dziś, 17.00), F. Orłowa – Sn Hawierzów (jutro, 17.00). (jb)

REKLAMA

Vlhko v domě, mokré sklepy?

Objevuje se plíseň, hřib a nepříjemný pach?
Straší Vás vysoké ceny za topení?

Máme pro Vás řešení!

Návštěva znalce s přesnou analýzou vlhkosti a cenová nabídka zdarma!
Používáme pouze nejlepší materiály se zárukou výrobce – to je zárukou kvality služeb!
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



MFK KARWINA

Niedosyt panuje w Karwinie. Nadolziański drugoligowiec przegrał w ostatniej kolejce sezonu 1:2 z Varnsdorfem, plasując się ostatecznie na ósmej pozycji w drugoligowej tabeli. Oczekiwania w Raju były tymczasem zgoła odmienne. Między innymi z tego powodu z klubem pożegnał się doświadczony szkoleniowiec Josef Mazura. W Karwinie trenerzy zmieniają się jak skarpetki w wojsku, wymarzone wyniki jak na razie brakuje i zabrakło ich również w zakończonym sezonie 2013/2014. – Chciałbym podziękować piłkarzom za cały sezon. Były wloty i upadki, ale nie żałuję, iż mogłem prowadzić tę drużynę. Z niektórymi na pewno spotkam się w innym miejscu i innym czasie – stwierdził Josef Mazura. Bilans końcowy Karwiny to 12 zwycięstw, sześć remisów i 12 porażek.

FK FOTBAL TRZYNIEC

Piłkarze drugoligowego Trzyńca golem Benjamin Vomački pokonali w środę Žižków 1:0, żegnając się w bardzo korzystnym świetle z całym sezonem 2013/2014. Podbeskidzki klub nie przegrał w wiosennej rundzie ani jednego meczu na własnym stadionie. Twierdza Rudolfa Łabaja sprawdziła się nawet w pojedynkach z dużo wyżej notowanymi przeciwnikami. Trzyńczanie, którzy sezon zakończyli na dziewiątym miejscu w tabeli, mogli liczyć na dokładną, prawie bezbłędną defensywę. W siedmiu wiosennych meczach podopieczni trenera Karla Kuli nie stracili bramki. Bilans końcowy to 11 zwycięstw, 6 remisów i 13 porażek.